

**Ks. Adrian Łukowicz**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**OBRAZ MARYI  
W „KAZANIACH O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE”  
ŚW. BERNARDA Z CLAIRVAUX**

*THE IMAGE OF MARY  
IN “SERMONS ON THE BLESSED VIRGIN MARY”  
BY ST. BERNARD OF CLAIRVAUX*

**ABSTRACT:**

Na poszczególne strony artykułu składają się treści dotyczące postaci św. Bernarda z Clairvaux i jego kazań opiewających postać Najświętszej Maryi Panny. Zamiarem było przeanalizowanie zbioru kazań św. Bernarda z Clairvaux o Najświętszej Maryi Pannie i ukazanie obrazu Matki Zbawiciela, jaki z tych kazań się wyłania. Ukazanie obrazu Maryi na podstawie kazań Bernarda ma bowiem kolosalne znaczenie dla lepszego zrozumienia epoki średniowiecza oraz rozwoju pobożności maryjnej w Kościele Katolickim.

The article covers issues related to St. Bernard of Clairvaux and his sermons praising the Virgin Mary. The intention was to analyze the collection of sermons by St. Bernard of Clairvaux about the Blessed Virgin Mary and show the image of the Mother of the Savior that can be deduced from these sermons. Showing the image of Mary on the basis of the sermons of Bernard is of a profound importance for a better understanding of the Middle Ages and the development of Marian devotion in the Catholic Church.

**Słowa kluczowe:** Bernard z Clairvaux, obraz Maryi w kazaniach, średniowiecze

**Keywords:** Bernard of Clairvaux, the image of Mary in sermons, Middle Ages

Każdy święty jest znakiem danym ludziom przez Boga. Znakiem, który często ściśle związany jest z potrzebami danej epoki. Dzięki pełnieniu w Kościele i świecie szczególnej, wyznaczonej przez Boga, roli święci stają się wciąż aktualnymi drogowskazami. Wierni pragnący prowadzić głębokie życie duchowe chętnie wracają do ich życiorysów, nauki i pozostawionego przesłania. Niewątpliwie, aby należycie zrozumieć chrześcijaństwo Europy i stosunek do Najświętszej Ma-

ryi Panny, warto dziś powrócić do życia i działalności św. Bernarda z Clairvaux, zwanego często Miodopłynnym z powodu słodyczy swojej wymowy, dzięki której z wyjątkową delikatnością i żarliwością wzywał ludzi, aby codziennie wzbudzali w sobie pobożną miłość do Bożej Rodzicielki, a także by naśladowali Jej niezwykle i liczne cnoty. Chrześcijaństwo ulokowało Bernarda z Clairvaux wśród najznamienitszych pisarzy i czcicieli maryjnych, a nawet nazwano go Doktorem Mariańskim. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie obrazu Maryi w *Kazaniach o Najświętszej Maryi Pannie* i sposobu Jej postrzegania przez mistrza interpretacji tekstów biblijnych.

### 1. BERNARD Z CLAIRVAUX NA TLE ŚREDNIOWIECZNEJ MYŚLI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Średniowiecze było okresem intensywnego wzrostu i rozwoju mariologii. Wiara we Wniebowzięcie Maryi rozpowszechniła się w świecie chrześcijańskim od VI w. i została utrwalona przez święto obchodzone 15 sierpnia na Wschodzie i na Zachodzie oraz przez *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu*. Niepokalane Poczęcie Maryi było obchodzone jako święto liturgiczne w Anglii już od IX w., a doktryna traktująca Maryję jako „świętą” lub „niepokalaną” została po raz pierwszy sformułowana w traktacie przez Eadmera, towarzysza i biografę św. Anzelma, arcybiskupa Canterbury z lat 1033–1109, a później spopularyzowana przez siostrzeńca arcybiskupa, Anzelma Młodszego<sup>1</sup>.

Większość zachodnich pisarzy maryjnych w tym okresie należała do tradycji monastycznej, zwłaszcza do benedyktynów. W XII i XIII w. nastąpił niezwykle rozwój kultu Matki Bożej w zachodniej Europie, częściowo zainspirowany pismami teologów, takich jak św. Bernard z Clairvaux (1090–1153). Bernard z Clairvaux był jednym z najbardziej wpływowych przedstawicieli Kościoła swoich czasów. W *Kazaniu w niedzielę w oktawie Wniebowzięcia NMP* opisał udział Maryi w odkupieniu. Wygłoszone przez Bernarda *Pochwały Dziewicy Matki* były małym, ale kompletnym traktatem mariologicznym. Papież Pius XII w encyklice *Doktor Mellifluus* z 1953 r., wydanej z okazji 800. rocznicy śmierci Bernarda, obszernie cytuje kazanie Bernarda o Maryi.

Pomimo wyrażonej chęci poświęcenia się wyłącznie zajęciom monastycznym, Bernard szybko zaangażował się w sprawy świata zewnętrznego. W 1124 r., kiedy wybrano papieża Honoriusza II, Bernard był już zaliczany do najznamienitszych francuskich duchownych. Uczestniczył w najważniejszych dyskusjach kościelnych, a legaci papiescy traktowali go jako zaufanego doradcę.

W 1129 r. został zaproszony przez kard. Matthew z Albano do Rady Troyes<sup>2</sup>. Wspierający ideę krucjat Bernard odegrał kluczową rolę w Troyes w uzyskaniu

<sup>1</sup> N.F. Cantor, *The Civilization of the Middle Ages*, New York 1993, s. 123-131.

<sup>2</sup> Bernard z Clairvaux, *Pochwała nowego rycerstwa*, oprac. M. Małecki, przeł. I. Kowalska-Nawrocka, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 28.

oficjalnego uznania templariuszy – działających jako siła wojskowa o religijnych korzeniach od końca pierwszej wyprawy krzyżowej – za autoryzowany zakon religijny<sup>3</sup>. W następnym roku, na synodzie Châlons-sur-Marne, zakończył kryzys wynikający z niektórych zarzutów wniesionych przeciwko Henrykowi, biskupowi Verdun, przekonując go do rezygnacji.

Największe znaczenie Bernard zyskał po śmierci papieża Honoriusza w 1130 r. i późniejszych spornych wyborach, w których został on mistrzem Innocentego II. Grupa ośmiu wpływowych kardynałów próbujących powstrzymać wpływ potężnych rodzin rzymskich szybko wybrała byłego ucznia Bernarda, kard. Gregoria Papareschiego, zwolennika reform cystersów, na papieża. Przybrał on imię Innocentego II. Ich działanie było jednak niezgodne z prawem kanonicznym. W formalnym konklawe kard. Pietro Pierleoni został wybrany na papieża przez wąską grupę kardynałów, przybierając imię Anakleta II<sup>4</sup>.

Innocenty potępiony w Rzymie jako „antypapież” został zmuszony do ucieczki na północ. W kwietniu 1130 r. Bernard skutecznie dochodził roszczeń Innocentego przeciwko Anakletowi i stał się najbardziej wpływowym zwolennikiem Innocentego II. Chociaż Rzym poparł Anakleta, Francja, Anglia, Hiszpania i Niemcy zadeklarowały poparcie Innocentego, który podróżował z miejsca na miejsce u boku coraz bardziej wpływowego Bernarda z Clairvaux<sup>5</sup>.

Bernard poparł Innocentego przed Lotarem III, świętym cesarzem rzymskim, który stał się kluczowym politycznym zwolennikiem sprawy Innocentego II. W 1133 r., w czasie pierwszej wyprawy cesarza do Rzymu, Bernard był we Włoszech, przekonując Genuńczyków, by zawarli pokój z Pizą, ponieważ Innocenty potrzebował wsparcia obu miast. Anaklet znalazł się teraz w znacznie mniej korzystnej sytuacji. Ponadto, chociaż był szanowanym kardynałem, fakt jego żydowskiego pochodzenia skandalizował teraz niektóre kwatery, a etykieta „antypapieża” przylgnęła do niego bardzo mocno<sup>6</sup>.

Kiedy Anaklet ostatecznie zmarł 25 stycznia 1138 r., kard. Gregorio Conti został wybrany na jego następcę, przybierając imię Wiktora IV. Dzięki osobistym wpływom Bernarda schizma Kościoła została zakończona, a opat Clairvaux powrócił do klasztoru, posiadając jeszcze silniejszą pozycję niż wcześniej. Jednym z owoców sławy Bernarda był liczebny wzrost cystersów. W latach 1130–1145 co najmniej 93 klasztory związane z Clairvaux zostały założone lub w inny sposób powiązane z cystersami. Trzy z nich powstały w Anglii, a jeden w Irlandii. W 1145 r. inny mnich cysterski, niegdyś członek wspólnoty Clairvaux, został wybrany na papieża, przybierając imię Eugeniusza III i zasiadając na miejscu Innocentego II. Był to triumf zakonu, a także samego Bernarda<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> H. Nicholson, *Rycerze templariusze*, przeł. P. Chojnacki, Warszawa 2005, s. 68.

<sup>4</sup> Tamże, s. 70.

<sup>5</sup> Tamże, s. 72.

<sup>6</sup> S. Kielyka, *Św. Bernard z Clairvaux*, Kraków 1984, s. 66.

<sup>7</sup> Tamże, s. 68.

Do historii intelektualnych i teologicznych sporów średniowiecza przeszedł też konflikt Bernarda z Abelardem. Bernard sprzeciwiał się Abelardowi od 1121 r., kiedy to jemu i jego poplecznikom udało się zmusić genialnego uczonego do ustąpienia ze stanowiska na uniwersytecie w Paryżu. Racjonalistyczna postawa Abelarda stanowiła poważne zagrożenie dla duchowych podstaw chrześcijaństwa, co było powodem ponowienia przez Bernarda oskarżeń wobec uczonego o herezję. Bernard wniósł przeciwko Abelardowi czternaście zarzutów dotyczących jego nauczania na temat natury Trójcy i Bożego miłosierdzia. Kiedy jednak Bernard otworzył sprawę w Sens w 1141 r., Abelard odwołał się do Rzymu. Bernardowi udało się jednak uzyskać potępienie w radzie, co w następnym roku przyczyniło się do drugiego potępienia Abelarda. To jeden z bardziej kontrowersyjnych epizodów z życia słynnego zakonnika z Clairvaux<sup>8</sup>.

Bernard stał się także główną siłą w walce z heretykami z południowej Francji. Kazania Bernarda i reputacja jego pobożności podobno skłoniły wielu do powrotu do ortodoksji. Działał m.in. przeciwko herezji katarów i waldensów. Jego wystąpienia, wsparte reputacją i ascetycznym wyglądem, okazywały się skutecznym narzędziem dla sprawy katolickiej, ponieważ dostarczały dowodów, że heretycy nie mają monopolu na pracę misyjną i pokorę.

Jako teolog Bernard rozwinął ideę Anzelma z Canterbury w przekształcaniu sakramentalnego rytuału chrześcijaństwa we wczesnym średniowieczu w nową, bardziej osobistą, wiarę, z życiem Chrystusa jako wzorem i nowym naciskiem na kult Dziewicy Maryi<sup>9</sup>. Bernard głosił bezpośrednią i osobistą wiarę, w której Wstawienniczką była Maryja. Wcześniej kult Maryi odgrywał niewielką rolę w pobożności ludowej w Europie, a Bernard był najważniejszą siłą napędową w promocji Jej wizerunku<sup>10</sup>. Dla Bernarda teologia nie polegała na abstrakcyjnym poszukiwaniu prawdy. Chodziło o wyrażenie w kategoriach intelektualnych prostej duchowej ścieżki oddania, dzięki której dusza znajduje pełną miłości komunie z Bogiem.

## 2. KULT MARYI W ŚREDNIOWIECZU

Cześć dla Maryi opiera się na przekazanym w Ewangelii św. Łukasza obrazie Matki Bożej jako wybranej Służebnicy Pana, która jest witana i wychwalana zarówno przez Elżbietę, jak i przez Archanioła Gabriela. Dzieło Boże jest dalej uwidocznione w dogmatach maryjnych Kościoła Rzymskokatolickiego, takich jak Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie, i są one częścią tradycji apostoelskiej i Boskiego objawienia.

<sup>8</sup> N.F. Cantor, *The Civilization...*, dz. cyt., s. 123-131.

<sup>9</sup> I. Bobicz, *Wstęp*, w: Bernard z Clairvaux, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, przeł. I. Bobicz, Kraków 2017, s. 4-6.

<sup>10</sup> Bernard z Clairvaux, *Pochwała Dziewicy Matki. Homilia IV super „Missus est”*, w: Tenże, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, dz. cyt., s. 98.

Wizerunek Maryi jako Matki Jezusa jest już udokumentowany w rzymskich katakumbach: obrazy z pierwszej połowy II w. przedstawiają Ją jako trzymającą Dzieciątka Jezus. Wykopaliska w krypcie Bazyliki św. Piotra odsłoniły bardzo wczesny fresk Maryi ze św. Piotrem. W Katakumbach Priscylli w Rzymie znaleźć można najstarsze obrazy maryjne z połowy II wieku. Maryja jest przedstawiana na nich z Jezusem na kolanach, Jego lewa ręka trzyma książkę, zaś prawą ręką wskazuje na gwiazdy nad głową, przy czym ten ostatni symbol odnosi się do zapowiadanego w Starym Testamencie Mesjasza. Podziwiać w nich można również sceny zwiastowania. Święty Ambroży, który mieszkał w Rzymie przed wyjazdem do Mediolanu, czcił Maryję jako wzór chrześcijańskiego życia. Jemu też przypisuje się początek kultu maryjnego dziewictwa w IV wieku<sup>11</sup>.

Cześć maryjna została teologicznie usankcjonowana przyjęciem tytułu Theotokos na soborze w Efezie w 431 roku. Pierwsze znane kościoły poświęcone Maryi zostały zbudowane wkrótce po tej dacie, między innymi kościół siedziby Marii (Kathisma) w pobliżu klasztoru Mar Elias między Jerozolimą a Betlejem. Pierwsze maryjne kościoły w Rzymie pochodzą z V i VI wieku: Santa Maria in Trastevere, Santa Maria Antiqua i Santa Maria Maggiore. Jednak najwcześniejszy kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny pochodzi z końca IV w. i powstał w Syrii.

We wczesnym średniowieczu cześć Maryi była szczególnie wyrażana w klasztorach, zwłaszcza benedyktyńskich. Powstały wówczas pieśni, takie jak *Ave Maris Stella* i *Salve Regina*, które stały się podstawą śpiewu klasztornego. W VIII w. Małe Oficjum Najświętszej Maryi Panny rozwinęło się w wyniku praktyki mnichów modlących się w godzinach kanonicznych. Karolingowie wzmacniali pobożność maryjną, obchodząc święta maryjne i poświęcając Jej kościoły<sup>12</sup>.

W okresie romańskim budowano główne kościoły maryjne, takie jak katedra w Spirze (znana również jako Mariendom) w Niemczech i katedra Matki Bożej Flandryjskiej w Tournai w Belgii. Od roku 1000 coraz więcej kościołów, w tym wiele największych katedr w Europie, było poświęconych Maryi. Gotyckie katedry, takie jak Notre Dame de Paris oraz Matki Bożej w Chartres pod Paryżem, były głównymi arcydziełami tego czasu. Budowa katedry Santa Maria Assunta w Sienie we Włoszech i katedry Notre-Dame w Luksemburgu powiększyła liczbę kościołów poświęconych Dziewicy Maryi<sup>13</sup>.

W XII i XIII w. nastąpił niezwykły rozwój kultu Matki Bożej w Europie Zachodniej. Był on częściowo zainspirowany pismami teologów, m.in. Bernarda z Clairvaux. W szczytowym okresie ruchu pielgrzymkowego w XI i XII w. setki ludzi niemal nieustannie podróżowały pomiędzy sanktuariami maryjnymi. W XIV w. Maryja stała się bardzo popularna jako współczujący orędownik i obrońca

<sup>11</sup> N.F. Cantor, *The Civilization...*, dz. cyt., s. 123-131.

<sup>12</sup> G.R. Evans, *Bernard of Clairvaux. Selected Works*, Michigan 1987, s. 28-33.

<sup>13</sup> Tamże.

ludzkości, a podczas wielkich plag (takich jak czarna śmierć) Jej pomoc była postrzegana jako ostatnia nadzieja<sup>14</sup>.

### 3. KAZANIA O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Przyglądając się dorobkowi epoki średniowiecza, można bez trudu dostrzec szczególny kult Matki Bożej. Człowiek tej epoki odczuwał wielki dystans między sobą a Bogiem: był słaby, całkowicie od Niego zależny, miał świadomość swej grzeszności. Dlatego zanosząc modły do Boga, szukał pośrednika między sobą a Nim. Kogoś, kto się za nim wstawi. Najczęściej w tej funkcji występowała Matka Boża. Była Ona pośredniczką wyjątkową – jako Matka Chrystusa wzięła udział w akcie odkupienia win, bo cierpiała razem z Synem. Stała pod krzyżem, trzymała w ramionach martwe ciało swojego Syna. Zarazem jednak Maryja była człowiekiem. W związku z tym jest postrzegana jako ta, która rozumie ludzkie emocje i rozterki, współczuje cierpiącym.

#### 3.1. Aspekt boski

Kazania św. Bernarda o Najświętszej Maryi Pannie odznaczają się niezwykle emocjonalną i wyszukaną leksyką. Pełne są kunsztownych, retorycznie zbudowanych fragmentów, które dotyczą dziewictwa Maryi, a także Jej pokory. Kazania z czasem stały się jednym z fundamentów rozwijającej się w całej Europie mariologii<sup>15</sup>.

Bernard dostrzegał w Matce Bożej pośredniczkę w duchowej drodze człowieka do zrozumienia misji oraz przesłania Jezusa i zbawienia. Podkreślał Jej absolutne podporządkowanie owej misji. Wskazywał również na teologiczną doniosłość kwestii dziewictwa i macierzyństwa. Macierzyństwo Maryi traktował jako przywilej dla tej, która została wybrana. Nadano Jej miano Matki Boskiej, ponieważ Bóg przeznaczył Ją na Matkę Zbawiciela. Wiązało się to z otrzymaniem pełni łask, które miały posłużyć do wypełnienia tego planu.

Jej ciało stanowiło przez okres brzemienny mieszkanie dla Boskiego Syna, co było podstawą wcielenia. Jezus Chrystus był więc Jej rodzonym Synem, a Ich wzajemne relacje stanowiły jeden z komponentów ludzkiej natury Jezusa. Maryja w świetle rozważań Bernarda odgrywa, poprzez udział w zbawczym dziele Jezusa, szczególną i ważną rolę w pojednaniu Boga z ludźmi. Posłuszeństwo Maryi wynikało jednak nie z lęku, a z miłości, co sprawiło, że stała się modelowym przykładem tego, w jaki sposób chrześcijanin powinien wielbić Boga<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> S. Kiełtyka, Św. Bernard..., dz. cyt., s. 63.

<sup>15</sup> J.R. Sommerfeldt, *Spiritual Teaching of St. Bernard of Clairvaux*, Collegeville 1991, s. 123 (*Cistercian Studies Series* 125).

<sup>16</sup> S. Kiełtyka, Św. Bernard..., dz. cyt., s. 72.

Bernard pisze o tym z charakterystyczną dla siebie żarliwością, nakłaniając w ten sposób także do naśladowania tak stworzonego wzorca. Wśród figur retorycznych kaznodzieja obficie używa wykrzyknień w funkcji impresywnej, które mają wzmacniać siłę oddziaływania nakreślonego w kazaniu obrazu. Maryja jawi się w nich jako siła wspierająca człowieka będącego w niewoli grzechu lub trapionego przez doczesne nieszczęścia. Buduje w ten sposób pełną empatii postać, która współcierpiała z Chrystusem i dzieli cierpienie z każdym człowiekiem.

Opat z Clairvaux tłumaczy Jej imię jako Gwiazda Morza, co ma swoje symboliczne umocowanie w starożytności. Apostołowie, a później misjonarze musieli przemierzać morza, by szerzyć wiarę, toteż Matkę Boską można uważać za Gwiazdę, która ma wskazywać kierunek, prowadzić Kościół, być dla niego punktem orientacyjnym. Piękno duchowe Maryi, a pośrednio również uroda Jej wizerunków w ikonografii wynika z faktu, że jest Rodzicielką Chrystusa, jest więc spośród ludzi najbardziej zespolona z samym Bogiem. Stanowi niejako odbicie samego Jezusa, do którego można zwracać się o pomoc za Jej wstawiennictwem. Jej dostojność wynika z niewzruszonego spokoju, który mogła osiągnąć dzięki łaskom Boga niedostępnym dla innych ludzi.

### 3.2. Aspekt ludzki

Najświętsza Maryja Panna była w swojej istocie bardzo ludzka, zarówno w aspekcie fizycznym, zewnętrznym, jak i wewnętrznym, dotyczącym życia duchowego. Jej niepokalane poczęcie nadawało Jej jednak od momentu urodzenia inny status<sup>17</sup>. Co więcej, z powołaniem Maryi do boskiego planu wiązało się w pełni ludzkie cierpienie. Jej świadectwo wiary, ufności, pokory i bezgranicznego posłuszeństwa wyrażonego frazą: „Otom ja służebnica” było naturalną potrzebą człowieka, który poszukuje jednoznacznego celu i niezachwianych wartości. Doświadczenie cierpienia podczas męki i śmierci Syna było czysto ludzkie, jednakże – przez swoje nasilenie – niemal wykraczało ponad ludzką miarę<sup>18</sup>.

Z drugiej strony życie Maryi było odmienne od kulturowo naznaczonej egzystencji kobiet tamtego czasu. Cała Jej istota i umysł były przeznaczone dla Chrystusa, dlatego nie mogła odczuwać skłonności, które są skutkiem grzechu pierworodnego. Matka Boża stała się drogowskazem do wykreowania harmonii, która pomaga osiągnąć pełnię boskiej posługi. Stosunek do Maryi i Jej specyficznego statusu jako człowieka wyraża św. Bernard w *Kazaniu ku czci Najświętszej Maryi Panny*.

Jest Ona Królową wszystkich matek, która została wywyższona dzięki niewinności i czystości. Dogmat mówiący, że jest poczęta bez zmayı pierworodnej, stwierdzał Jej pełne zwycięstwo nad grzechem, które ma wspomóc ludzki wymiar osobowości Jezusa w Jego walce ze złem. Jest to symboliczne zwycięstwo czło-

<sup>17</sup> J.R. Sommerfeldt, *Spiritual Teaching of St. Bernard...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>18</sup> G.R. Evans, *Bernard of Clairvaux...*, dz. cyt., s. 28-33.

wieka nad grzechem pierwszych ludzi. Widoczny jest kontrast pomiędzy niepokalaną i niewinną Maryją a grzeszną Ewą. Maryja nie poddała się grzechowi i nie uległa pokusom. To w końcu za Jej sprawą dokonano się wcielenie – jako nadanie ludzkiej formy boskiemu bytowi<sup>19</sup>.

### 3.3. Wymiar świętości

Bernard z Clairvaux ukazuje postać Maryi w całej Jej świętości i blasku, jaki został Jej kulturowo nadany. Ukazuje Ją jako służebnicę, której życie, chociaż ciche i proste, pełne było głębokiego znaczenia, z którego po dziś dzień osoby wierzące czerpią duchową inspirację. Bernard podkreśla, że gdyby ludzie służyli Bogu i drugiemu człowiekowi, próbując przynajmniej zbliżyć się do wzorca ustanowionego przez Maryję, świat byłby jakościowo inny, a życie duchowe niepomierne bogatsze. Mistyk zwrócił także uwagę na słowa: „Niech mi się stanie według słowa twego”, które wypowiedziała Maryja do Anioła podczas zwiastowania. Mimo że nie rozumiała wielkości tych słów, postanowiła je wypełnić po ukazaniu przez Gabriela istoty tajemnicy. Jej słowa były pełne pokory, ale pozbawione elementu wahania. Dało to początek procesowi zwanemu w teologii „odkupieniem”<sup>20</sup>.

Bernard dowodził, że właśnie pokora jest najważniejszą ze wszystkich cnót, ponieważ bez niej niemożliwe byłoby posiadanie jakiejkolwiek innej cnoty prowadzącej ku świętości. Maryja jako pierwsza orędowniczka Jezusa naśladowała Go także w pokorze i to dzięki niej dostąpiła wyniesienia ponad wszystkich ludzi. Jej pokora doceniona została w kazaniach tym bardziej ze względu na doniosłość roli, jaką w całym planie zbawienia odegrała Matka Boża. Bernard przywołuje jej symboliczne słowa: „Nie patrzcie na mnie, żem jest śniada, bo mnie opaliło słońce”, tłumacząc, że poprzez uwznioślanie Stwórcy sama siebie umniejszała. Spoglądając w Boski majestat, a raczej jego wyobrażenie, wzmacnia dodatkowo siłę pokory (Pnp 1,6).

Jej prowadząca do świętości pokora ukazana była także poprzez Jej czyny skierowane do innych ludzi. Dotyczy to opisów ewangelicznych, w których Maryja wykazuje głęboką empatię i wolę wsparcia drugiego człowieka, jak choćby w trakcie wesela w Kanie Galilejskiej czy podczas odwiedzin Elżbiety. Istotny aspekt Maryjnej pokory widoczny jest także w tym, że stroniła Ona od chwały (nie była na przykład obecna, gdy Jezus w chwale wjeżdżał do Jeruzolimy). Towarzyszyła Mu za to tam, gdzie spotykało Go upokorzenie, jak choćby podczas drogi krzyżowej. Wiara Maryi nie była gwarantem Jej świętości, tę budowała poprzez swoje postępowanie, swą postawę i wymowne gesty<sup>21</sup>. Mistyk nawołuje do poszukania we własnym życiu i we własnym sercu czynów, które płynęłyby

<sup>19</sup> Bernard z Clairvaux, *Pochwała Dziewicy...*, dz. cyt. s. 109.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.



z tak głębokiej wiary i z chęci dania Panu Bogu jej dowodu. Podkreśla, że zwykle wiara rozmija się z działaniem lub nie jest z nim aż tak silnie zespolona.

#### 4. WYJĄTKOWOŚĆ OBRAZU STWORZONEGO PRZEZ BERNARDA

Najświętsza Maryja Panna została wtajemniczona w Boski plan już podczas zwiastowania, dlatego jak żaden inny rodzic wiedziała, że musi oddać swoje dziecko na służbę Panu, by wypełniło się posłannictwo i misja, którą zaplanował dla Niego Ojciec. Jej pokora wydawała się ogromna, ponieważ w całym swoim życiu nie miała ani jednego momentu zwątpienia, nie było w Niej śladu zaborczej matczynej miłości. Była to miłość wzorcowa, bezwzględnie oddana, a przy tym nieograniczająca obiektu uczuć.

Mnich w swoich kazaniach poruszył także temat nadziei, która w życiu Najświętszej Panny Maryi stała się jednym z elementów Jej osobowości. Świadomość uzyskana w momencie zwiastowania dawała nadzieję, że sprosta powierzonej misji. Nadzieja równoważyła tu obawę przed doniosłością zadania i brzemieniem odpowiedzialności. Podobnie po śmierci Jezusa nadzieja zwyciężyła rozpacz i wspomagana przez ufność pozwoliła oczekiwać w skupieniu dowodu, jakim było Zmartwychwstanie<sup>22</sup>.

Świadomość połączona z macierzyńską miłością pozwoliła ukształtować w Maryi takie cechy jak domyślność i zapobiegliwość. Te z kolei były nierzadko aktem wiary i oddania, dzięki czemu Maryja w kazaniach Bernarda posiada wizerunek kompletny, doprowadzony do doskonałości w aspekcie przyrodzonym i nadprzyrodzonym, a przy tym niezwykle spójny i odpowiadający potrzebom wiernych. Maryja miała pełną świadomość zaszczytu, którego dostąpiła, a wiedza ta podnosiła potęgę Jej miłości, poprzez wdzięczność, którą odczuwała nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu całej ludzkości. W ten sposób zyskała także rangę jednego z najważniejszych osobowych symboli chrześcijaństwa. Bernard jako pierwszy podjął też na taką skalę kwestię pośrednictwa Najświętszej Maryi Panny. Wskazywał Ją jako najważniejszą pośredniczkę pomiędzy Bogiem a ludźmi, a ściślej, pomiędzy Jezusem a ludzkością.

W pismach Bernarda najważniejszym ikonycznym wyobrażeniem jest Maryja stojąca pod krzyżem i cierpiąca wraz ze swoim Synem. To swoiste dopełnienie aktu odkupienia. Święty Bernard wskazuje, że poświęcenie Maryi powinno stanowić kolejny punkt odniesienia dla sposobów i siły odczuwanych przez człowieka cierpień. Połączenie cierpienia Matki i Syna miało stanowić apogeum, szczyt cierpienia, jakiego doświadczyć może człowiek. Przy nim każde ludzkie cierpienie wydawać się miało niegodną ofiarą. Zrodzony w ten sposób wizerunek Matki Bolesnej jest szczególnym przykładem przekraczania granic ludzkiego cierpienia i wkraczania na wyższy poziom świadomości sensu ofiary, jaką oboje z Synem

<sup>22</sup> G.R. Evans, *Bernard of Clairvaux...*, dz. cyt., s. 28-33.

ponoszą. Maryja staje się przez to pocieszeniem dla cierpiących, ponieważ Jej rozpacz po śmierci Syna zostanie wynagrodzona<sup>23</sup>.

Święty Bernard podkreśla również, że Maryja znacznie różniła się od Boga, ale też od innych ludzi – poprzez największą z Jej prerogatyw, a mianowicie łaskę macierzyństwa, które stawiała Ją ponad wszystkimi ludźmi. Była niżej od Boga, ale dzięki otrzymanej łasce zdecydowanie wyżej od wszystkich ludzi. Dzięki temu może Ona być łączniczką i pośredniczką ze światem boskim. Pośrednictwo Maryi jest niemal równoznaczne z pośrednictwem samego Chrystusa.

Opat z Clairvaux scala stworzoną przez wcześniejsze pokolenia doktrynę dotyczącą pośrednictwa Matki Bożej, ofiarowując ją wszystkim ludziom żyjącym po nim. Od jego czasów powstało wiele świadectw, które także potwierdzają tę doktrynę. Mistyk uzmysławia nam w swoich kazaniach, że Bóg w swojej mądrości i miłości do ludzi wyznaczył Maryję jako pośredniczkę, która po dziś dzień pełni tę zaszczytną funkcję. Wymienił on dwanaście przywilejów, które posiada Maryja. Nie wynikają one jednak z Jej wysokiego statusu społecznego, bo przecież była służebnicą, ale ich źródłem jest raczej fakt bycia Matką Boskiego Syna, a także udział w odkupieniu. Jej dwanaście przywilejów wiąże się z pewnością z dwunastoma gwiazdami tworzącymi koronę na Jej głowie. Bernard stworzył też piękny obraz dwóch słońc i dwóch księżyców<sup>24</sup>. A mianowicie Chrystus jest słońcem, które świeci zarówno nad godnymi, jak i nad złymi, natomiast Niewiasta jest w to słońce obleczona, a pod Jej stopami znajduje się księżyc będący symbolem czystości, a także odbitego blasku Jezusa<sup>25</sup>. Przywileje, w które Maryja została wyposażona, św. Bernard dzieli na przywileje nieba, ciała i serca. Spływają one jak gwiazdy z nieba. Otrzymała je dzięki niezwykłej zażyłości z Bogiem. W swoim kazaniu komentuje fragment Apokalipsy św. Jana: „*Ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod Jej nogami, a na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu*” (Ap 12,1).

Kaznodzieja z Clairvaux jednoznacznie wskazuje, że to właśnie Maryja jest Niewiastą obleczoną w słońce. Jego zdaniem to Ona przyobleka się w słońce i wstaje zarówno nad dobrymi, jak i nad złymi. To właśnie Maryja jest dla wszystkich dostępna i można Ją ubłagać, bowiem cechuje Ją wielka łaskawość w stosunku do wszystkich ludzi. Dzięki temu wyniesieniu góruje Ona nad wszelkimi stworzeniami i odnosi triumf, dlatego też pod Jej stopami znajduje się księżyc, co jest ostatecznym świadectwem Jej wielkości. Księżyc ten dowodzi Jej wyniesienia ponad cherubinów i serafinów. W słońcu natomiast obecny jest blask, tak więc słusznie mówi się o Maryi, iż jest Ona „przyobleczona w słońce”. To Ona przeniknęła najgłębszą przepaść mądrości Bożej. Jej ubiór jest przezroczysty i bijący blaskiem, tak że nie ma w Niej nic ciemnego, a nawet mniej jasnego. Księżyc można też rozumieć jako Kościół, który nie wydaje sam z siebie blasku, a czer-

<sup>23</sup> *Myśli św. Bernarda*, wyb. M. Pachucki, Kraków 1935, s. 65-70.

<sup>24</sup> G.R. Evans, *Bernard of Clairvaux...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>25</sup> J.R. Sommerfeldt, *Spiritual Teaching of St. Bernard...*, dz. cyt., s. 127

pie go z mocy Chrystusa. Maryja natomiast jako pośredniczka ustanowiona jest między słońcem a księżycem, czyli między Kościołem a Chrystusem.

„*A na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu. Godnie zaprawdę wieńczą gwiazdy głowę, która daleko jaśniej od nich samym świećąc, więcej je zdobi, niż od nich ozdobę bierze. Dlaczegoż by gwiazdy nie miały wieńczyć tej, którą przyobleka słońce?*”<sup>26</sup>. Słowa te pokazują, że Bernard uważał Maryję za królową, której w istocie należy się korona. Owe dwanaście gwiazd to nic innego jak przywileje, łaski, które w szczególny sposób Ją zdobią. Opat zwraca uwagę na przywileje (nieba, ciała i serca), które łącznie dają liczbę odpowiadającą liczbie gwiazd w Jej koronie. Przywileje nieba są według mistyka największymi przywilejami, ponieważ bez nich Maryja utraciłaby swój blask, a także inne przywileje. Niepokalane narodzenie Maryi jest pierwszym z Jej przywilejów. Co prawda Bernard twierdził, że okoliczności poczęcia i narodzin Maryi wiążą się grzechem pierworodnym, jednak zauważał przy tym, że blask gwiazdy narodzenia Matki Boskiej świadczy o Jej królewskim pochodzeniu. Jej przywileje wynikają bardziej z łask, którymi obdarzył Ją Bóg. Zauważa także, że narodziny Maryi muszą się wiązać ze szczególnym przywilejem świętości, a plan tych narodzin obecny jest już w Księdze Rodzaju. Według Bernarda Bóg poprzedza Jej cudowne narodziny znakami i przepowiedniami, co świadczy o specjalnym Jej wybraniu, a także o Jej wyjątkowości i niezwykłości porodzenia. Nawiązuje on do wielu starotestamentowych znaków, m.in. do bramy wschodniej czy różdżki kapłańskiej kwitnącej. Wszystkie te znamiona dowodzą Jej potęgi. Świadczy o tym także szacunek i uległość Archanioła, który nawiedził Ją podczas zwiastowania, jakby już wtedy była wyniesiona na królewski tron ponad wszystkie chóry i zastępy niebieskie. Pozdrowienie anielskie stanowi więc kolejny przywilej Maryi, ponieważ żadna niewiasta wcześniej nie dostąpiła takiego zaszczytu, by móc usłyszeć tak wyjątkowe pozdrowienie, które jednocześnie dotyczyło wielkiego wydarzenia, którym było poczęcie Syna Bożego z Ducha Świętego (Łk, 1,34).

Kolejnym przywilejem nieba, o którym mówi Bernard w swoim kazaniu, był przywilej zstąpienia na Nią Ducha Świętego na długo przed Jego zstąpieniem na cały Kościół. Maryja dostąpiła tego przywileju dzięki swoim cnotom. Szczególnie Bóg upodobał sobie Jej pokorę, mimo że aż do momentu zwiastowania nie miała Ona świadomości swojego statusu, nie spodziewała się, że może zostać Rodzicielką Syna Bożego<sup>27</sup>.

Święty Bernard z Clairvaux przywołuje także przywileje ciała. Pierwszym z nich jest doskonałe dziewictwo. Wiąże się ono z faktem, iż Syn Boży powinien urodzić się bez grzechu<sup>28</sup>. Stąd też ta wyjątkowość, która nie miała miejsca nigdy przedtem i nie nastąpiła także nigdy po urodzeniu Jezusa.

<sup>26</sup> Bernard z Clairvaux, *Na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia NMP: Kazanie o dwunastu przywilejach NMP*, w: Tenże, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, dz. cyt., s. 218, 219.

<sup>27</sup> Tamże, s. 220.

<sup>28</sup> Bernard z Clairvaux, *Pochwała Dziewicy Matki...*, dz. cyt., s. 49, 50.

Bernard podkreśla też kolejne przywileje Maryi, a mianowicie przejście okresu brzemiennego bez żadnych dolegliwości oraz bezbolesny poród<sup>29</sup>. Jest to zupełnie przeciwne ludzkiej naturze, ponieważ ciąża zwykle objawia się wieloma dolegliwościami, a poród wiąże się z bólem. Jest to niejako kolejne zestawienie z Ewą, której Bóg zapowiedział, że będzie rodziła w bólu. Maryja, jako swego rodzaju Nowa Ewa, uzyskała błogosławieństwo samego Stwórcy, dzięki któremu nie odczuwała żadnych ludzkich przypadłości związanych z porodem.

Kaznodzieja z Clairvaux wskazał także na przywileje serca Maryi, które to pomimo łask i darów pozostało nadal ludzkim, matczynym sercem, odznaczającym się niezwykłą łagodnością, cierpliwością i pokorą. Do przywilejów tych należały łagodność i wstydlivość, które zdaniem mistyka miały największą wartość, a były czysto ludzkimi cechami.

Mystyk podkreśla także fakt, że chociaż Maryja była obecna przy wszystkich wydarzeniach związanych z Jej Synem podczas nauczania, dokonywania cudów, a także podczas śmierci i zmartwychwstania, to jest wymieniana przez ewangelistów zawsze na końcu. Potęguje to dodatkowo element pokory w tak wykreowanym wizerunku.

Kolejnym przywilejem Maryi jest wielkoduszność wiary, która współdziałając i współlistniejąc z pokorą, stanowiła o wyjątkowości wizerunku łączącego cechy boskie i ludzkie<sup>30</sup>.

Ostatnim przywilejem, a tym samym dwunastą symboliczną gwiazdą w koronie Maryi, jest męczeństwo serca, które uwydatnione zostało już w prorocत्वie Symeona, a także w całej Męce Pańskiej. Zgodnie z przepowiednią Starca, Jej duszę przeszył ogromny miecz, który zagłębił się w ciele Jej ukochanego Syna. Miecz ten, jak określił Bernard, sprawił więcej bólu Maryi niż Jezusowi włócznia wbita w Jego bok. O Maryi mówi się, że była męczennicą w duszy, ponieważ całe cierpienie, którego doświadczała, było w dużej mierze cierpieniem natury emocjonalnej i psychicznej. Chociaż nie doznawała cierpienia w postaci bólu fizycznego nawet podczas porodu, to Jej cierpienie stawiane jest często na równi z cierpieniem Jezusa. „Współmęczeństwo” Maryi wydaje się ostatecznym dopełnieniem Jej wizerunku<sup>31</sup>. Kazanie o dwunastu przywilejach, dzięki swej wyrazistości i uporządkowaniu, a także plastyczności w tworzeniu wizerunku, miało motywować słuchaczy do naśladowania cnót Matki Bożej na własną miarę.

W kolejnym z kazań św. Bernard nazywa Maryję metaforycznie „akweduktem”, przez który spływa Strumień Niebieski. Akwedukt ten nie jest źródłem łaski, służy do jej przekazywania, do wlewania jej w oschłe ludzkie serca. Jest

<sup>29</sup> Tenże, *Na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia NMP...*, dz. cyt., s. 223.

<sup>30</sup> Tamże, s. 229.

<sup>31</sup> Tamże, s. 230.

on zawsze pełny, żeby wszyscy ludzie mogli napełniać swoje serca. Bernard wyraźnie podkreśla, że akweduktem tym jest właśnie Najświętsza Maryja Panna<sup>32</sup>.

Podkreśla także, że do czasu Jej narodzin brakowało rodzajowi ludzkiemu łask, ponieważ nie było tak doskonałej osoby, która byłaby godna pośredniczyć i stała się bezpośrednim źródłem wzorców zachowań i postaw. Przywołuje także postać Noego, który pracował wiele lat nad swoją arką, by móc uratować tylko kilka istnień. Stąd też tak długi czas upłynął do pojawienia się Maryi, ponieważ Ona ratuje całą ludzkość<sup>33</sup>.

To obraz bardzo sugestywny. W nagrodę za pokorę, przymioty ducha i czystość cielesną, a także za ostateczne poświęcenie i nadludzkie cierpienie Bóg czyni Ją „akweduktem”, przez który spływać może łaska na całą ludzkość. Obraz ten stał się dzięki swej kompletności i wyrazistości, inspiracją na całe stulecia.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Święty Bernard upodobał sobie Maryję, co zaowocowało powstaniem sugestywnych kazań Maryjnych, stanowiących do dziś przykład sztuki retorycznej średniowiecza. Był on przekonany, że łatwiej jest znaleźć Boga w modlitwie niż w teologicznych dyskusjach<sup>34</sup>. Udało mu się przemówić do wiernych dzięki bardzo wyrazistym symbolom, które łatwo kojarzono. Pojawiały się zawsze klarowne punkty odniesienia budowane na zasadzie antynomii: Maryja – Ewa lub dopełnienia: Jezus, czyli Bóg obdarzony cechami ludzkimi, i Maryja, czyli człowiek obdarzony boskimi atrybutami. Fakt, iż do dziś wizerunek Maryi z kazań św. Bernarda jest obficie przywoływany i analizowany świadczy o tym, że udało się autorowi trafić do uniwersalnych obszarów wrażliwości i wpłynąć w ten sposób na wyobrażenia chrześcijan bez względu na epokę, w której przyszło im funkcjonować.

Refleksję o św. Bernardzie, miłośniku Matki Bożej, wypada zakończyć wezwaniami do Maryi z jednego z jego pięknych kazań: „W niebezpieczeństwach, w utrapieniach, w wątpliwościach – mówi on – o Maryi myśl, Maryję wzywaj. Niech ci Ona nie schodzi z ust, niech nie odstępkuje od serca; i byś mógł uprosić pomocnego Jej wstawiennictwa, nie spuszczaaj z oka wzoru Jej postępowania. Idąc za Nią, nie zejdziesz na manowce; wzywając Ją, nie popadniesz w rozpacz; mając Ją w myśli, nie pobłędzisz. Gdy Ona cię podtrzymuje, nie upadniesz; gdy wstawia się, nie potrzebujesz się lękać; gdy przewodzi, nie zaznasz znużenia; gdy łaskę ci wyświadczy, dojdiesz do celu”<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Bernard z Clairvaux, *Na Narodzenie NMP. Kazanie o Akwedukcie*, w: Tenże, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, dz. cyt., s. 236.

<sup>33</sup> Tamże, s. 237.

<sup>34</sup> *Myśli św. Bernarda*, dz. cyt., s. 65-70.

<sup>35</sup> Bernard z Clairvaux, *Pochwała Dziewicy Matki...*, dz. cyt., s. 72.

**BIBLIOGRAFIA**

- Bernard z Clairvaux, *Pochwała nowego rycerstwa*, oprac. M. Małecki, przeł. I. Kowalska-Nawrocka, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.
- Bernard z Clairvaux, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, przeł. I. Bobicz, Wydawnictwo AA, Kraków 2017.
- Cantor N.F., *The Civilization of the Middle Ages*, Harper Perrenial, New York 1993.
- Evans G.R., *Bernard of Clairvaux: Selected Works*, Paulist Press, Michigan 1987.
- Kiełtyka S., Św. Bernard z Clairvaux, Kraków 1984.
- Myśli św. Bernarda*, wyb. M. Pachucki, Księgarnia św. Wojciecha, Kraków 1935.
- Nicholson H., *Rycerze templariusze*, przeł. P. Chojnacki, Bellona, Warszawa 2005.
- Sommerfeldt J.R., *Spiritual Teaching of St. Bernard of Clairvaux*, Collegeville 1991 (*Cistercian Studies Series* 125).